

PREZES PGNiG DLA ENERGETYKA24: W TYM ROKU SFORMUŁUJEMY POLITYKĘ LNG [WYWIAD]

Piotr Woźniak, prezes PGNiG, w rozmowie z Energetyka24 przeprowadzonej podczas historycznej dostawy amerykańskiego LNG do Polski, odniósł się do kwestii takich jak nowa strategia spółki wobec gazu skroplonego, jej aktywność w Stanach Zjednoczonych czy kryzys katarski i jego wpływ na umowę z Qatargas.

„Rozmawiamy z administracją amerykańską, że jesteśmy dobrym, nowym docelowym rynkiem dla ich nowo wyrosłego przemysłu. Stany Zjednoczone przez całe lata były importerem LNG, ale przestały nim być. Wszystko co robią dziś z gazem skroplonym to sprzedaż. To jest teraz całkowicie odwrotna sytuacja i chcemy pokazać, że jesteśmy wiarygodnym rynkiem i partnerem do współpracy. To się chyba udało. Właśnie kilka godzin temu wróciłem ze Stanów. Administracja amerykańska bardzo życzliwie patrzy na współpracę. Mamy do czynienia z nową administracją, ale także z nowym przemysłem. Warto tam zaistnieć bo będziemy z całą pewnością odbiorcą gazu LNG, nie tylko dlatego, że mamy instalacje, ale także dlatego, że taka jest polityka naszej firmy. Chcemy być zaopatrywani zarówno w gaz sieciowy jak i skroplony” – stwierdził prezes Woźniak odnosząc się do aspektu aktywności spółki w Ameryce.

„Drugi nasz cel [obok tworzenia klimatu dla eksportu LNG z USA do Polski – przyp. red.] to bezpośrednie kontakty z firmami, które sprzedają gaz skroplony. Dziś mieliśmy przyjemność gościć tu przedstawicieli firmy Chaniere. Jest ona sprzedawcą gazu, który przyplłynął do Świnoujścia. Jest to pierwsze amerykańskie cargo do Europy Północnej dlatego postanowiliśmy zrobić z tego wydarzenie. To się chyba udało bo zechciała nas odwiedzić nawet Pani premier” – dodał menadżer w rozmowie z Energetyka24.

„To „zwiastun” bo ta ilość, która wpłynęła nie zaważy na bilansie gazu w kraju. To jest 100 mln m3, które za chwilę zostanie wpuszczone do sieci i zużyte przez naszych klientów czy to w domach czy przez przemysł. Zależy nam na tym, żeby kontakt z amerykańskimi firmami był sukcesywny. Możemy nawet myśleć o kontraktach średnioterminowych, w których statki będą przyplływały regularnie tak jak w przypadku dostaw z Kataru” – uzupełnił swoją wypowiedź szef PGNiG.



Premier RP Beata Szydło i prezes PGNiG Piotr Woźniak podczas uroczystości z okazji pierwszej dostawy amerykańskiego LNG dla Polski. Fot. Piotr Maciążek/Energetyka24

„Orlen inwestując dla odmiany w Kanadzie, a nie Stanach, w pakiecie złożył, które kupił otrzymał także 10% udziałów w projekcie terminalu LNG Goldboro. Najwyraźniej chce się podzielić ryzykiem w jakiś sposób – większy albo mniejszy. Nie wiem czy chodzi o sprzedaż całości [pakietu akcji – przyp. red.] czy wejście w partnerstwo. Nie rozważamy tego jeszcze na poważnie, ale i do tego dojdzie bo będziemy formułować swoją osobną politykę dotyczącą LNG jeszcze w tym roku” – podkreślił Woźniak.

Zobacz także: [Kurtyka dla Energetyka24: LNG z USA dla Ukrainy? „Mogę to sobie wyobrazić”](#)

„Na razie ten okres od czerwca zeszłego roku kiedy terminal ruszył to jest okres „rozbiegówki”. Kupiliśmy m.in. cargo norweskie. Nasze handlowe biuro londyńskie świetnie się sprawuje, naprawdę jestem z niego zadowolony. Teraz wpłynęło cargo amerykańskie. Testujemy różne opcje” – oświadczył menadżer.

„Opcja inwestycyjna [w Stanach Zjednoczonych – przyp. red.] to są bardzo wysokie koszty, a my musimy ważyć udział naszych środków na inwestycje na kraj i na zagranicę, a poza tym na rynek gazu sieciowego i LNG” – stwierdził szef PGNiG.

„Dopóki nasz dostawca [katarski-przyp. red.] nas nie zawiadomi, że żąda jakichkolwiek zmian w kontrakcie to nie mamy powodu w ogóle do żadnych zmartwień [związanych z kryzysem katarskim – przyp. red.]. Nic nie zapowiada zmian, kolejna dostawa będzie w ciągu tygodnia, ta z dużego kontraktu wieloletniego. Mamy bardzo dobrze zawarty kontrakt z Katarom mówię zarówno o tym, który był zawarty kiedyś, jak i aneksie, który wszedł w życie. Polegamy na naszym dostawcy. Znakomicie nam się współpracuje z Qatargasem” – odniósł się do kwestii kryzysu katarskiego Piotr Woźniak.



Pierwsze cargo z amerykańskim LNG dla Polski. Fot. Piotr Maciążek/Energetyka24

Zobacz także: [Sponsorowanie terroryzmu? „Rosyjski spin” uderza w saudyjską ropę i katarski gaz dla Polski \[ANALIZA\]](#)

„[W Japonii – przyp. red.] jest największy rynek, tam się co roku odbywa [konferencja – przyp. red.] Technogas. To jest spotkanie wszystkich zawodowców LNG z całego świata. To już jest naprawdę globalny rynek. To nie jest rynek regionalny jak przy gazie rurociągowym, ale światowy. Można na nim w ciągu doby zawrzeć najbardziej egzotyczny, jaki można sobie wyobrazić, kontrakt. Jeśli oczywiście warunki obu stronom odpowiadają. Będziemy tam jeździć regularnie, będziemy w tym gremium się obracać” – stwierdził prezes PGNiG odnosząc się do wizyty przedstawicieli spółki w Japonii.

„Rozmawiamy z partnerami z całego świata stale. Nasze biuro handlowe jest niesłychanie aktywne, zwłaszcza kiedy otrzymało to swoje „ramię brytyjskie” w Londynie. Praktycznie w dniu kiedy ogłoszono Brexit podjęliśmy decyzję o otwarciu biura w Londynie, trochę z duszą na ramieniu, ale biuro nam się świetnie sprawia. Zresztą żadne z biur traderskich innych firm nie wycofało się i nie planuje wycofania się z Londynu. To cały czas jest największe na świecie środowisko handlu LNG” – podkreślił Woźniak.

Zobacz także: [Wiceprezes PGNiG: dostawa LNG z USA ma lepszą cenę od rosyjskiego surowca oferowanego Polsce \[WYWIAD\]](#)